

WE SRODĘ DNIA 19. PAŹDZIERNIKA 1803.

Z Wiednia d. 12. Października.

Z powodu śmierci Wielkiej Xżny Rosyjskiej Heleny Pawłowny, następczyny Meklenburga-Schweryn zawdziął dwor na 14 dni żałobę.

J. C. K. M. raczył Stanisława Milkuszyca, hurtownika w Krakowie, przez wzgląd na jego dla kraju zasługi, do godności ślachestwa z całym jego potomstwem, pod nazwiskiem Milewskiego, naytąskawiej wynieść.

Zgłównych miast austriackiej monarchii, jako to Budy, Prezburga, Pragi, Bynu, Gracu, Laibachu, Lwowa i Krakowa nadchodzą jednomyślne doniesienia, o obchodzeniu tam na d. 4 t. m. Imienin Nayaśnieyszego Monarchy i oycy swego ludu, z okazałością i uszanowaniem, oznaczającemi nayczystsza miłość i wierność poddanych względem Monarchy swego. Wszędzie zgromadzili się do katedralnych kościołów gubernatorowie, i przełożeni różnych urzędów, jenerałość, sztab, officyerowie, ślacha, radcy rządowi i officyalisci rozmaitych urzędów, dla błagania Nawaywyższego, pod czas odbywanego nabożeństwa przez Duchowieństwo, o zdrowie Nayałpszego z Monarchow. Wszędzie aflystowały woyska tym nabożeństwom i dawały z wasow ognia.

Z Petersburga d. 30. Września.

Rewalska i kronsztadzka flotta, stojąca na przedporciu Kronsztadu, nie poszła na morze, ale weszła do portu i powiększey części iey okręty rozbroione zostały. Cztery tylko stare, już nie do użycia okręty, popłynęły do Rewalu, aby tam dla polepszenia portu zatopionemi zostały.

D. 14 t. m. czynione były w okolicach Krasno Selo pierwsze woyskowe obroty, pod czas których W. Xżę Konstanty i jenerał Buxewden jeden przeciw drugiemu dowodzili. Przedziwne kierowanie woyskiem, porządek, szybkość w czynieniu obrotów i piękność woyska, sprawiły podziwienie w wszystkich znających się na woyskowości, a JJ. Mość okazał z tego powodu nawaywyższe swoje ukontentowanie. Następných dni były ieszcze powtorzone obroty.

P. profesor Robertson pozostanie tu do przyszłego roku, i aż do tego czasu nie będzie przedsiębrał powietrzney podróży, ponieważ Garnerin w na ten rok wyłączny przywilej.

Z Konstantynopola d. 30. Sierpnia.

Handel na czarnem morzu, a mianowicie roflyyskiego miasta Odełly, który się był od nciakiego czasu znacznie podniósł, zaczęła wczajse terażnieyszey wojny upadać. Anglicy zabierają na Archipelagu i na śródziem-

na morzu wszystkie okręty przeznaczone ze zbożem do francuzkich portow, lub o których mają podeyrzenie, że ich ładunek choć ubocznym sposobem tam doysć może.

W tych dniach nadeszła tu wiadomość, że angielska eskadra z 1 liniowego okrętu, 3 fregat i 4 brygow złożona, prawie pod armatami wyspy Tenedos zabrała 5 austriackich okrętow, i hiszpański, kilku raguzańskich i Rzpłtey 7 wysp. Ponieważ ten zabor iako zgwałcenie gruntu tureckiego uważane bydź może, uskarżał się zatem C. K. internuncyusz o to u Porty. Ta udała się potem do angielskiego posła P. Drummonda, lecz ten odpowiedział, iż w tym interesie nic zrobić nie może, tylko swemu dworowi o tem doniesie.

Podług wiadomości z Egiptu pod d. 7 Czerwca, cytadela kairska dnia poprzedzającego została Beiom od Arnautow oddana. Z Cypru donoszą, iż turecki wice admirał Ingelbey, który z dwiema fregatami był z Alexandryi pod Damietę popłynął, został od tego miasta przez woyska Beioy odparty.

W Arabii trwa ciągle domowa i religijna wojna. Miasto Mekka zostało pod władzą szeryfa Abdul Wechabowego, Medyna zaś w ręku Turkow. Sam Wechab miał się do Puptyni udać dla zebrania sił nowych.

Z Paryża d. 28. Września.

Radca stanu Forsait przybył do Cherburga, gdzie obeyrzał okręty i arsenał. Kommodor Brenton, dowodzący fregatą Minerwą wziętą pod Cherburgiem, potem wymieniony, ma już inną angielską fregatą dowodzić.

Będzie utworzony batalion morskich żołnierzy, pod nazwiskiem gwardyi marytkowskiej; żołd będzie brał rowny z gwardyą konną, i składać się z 737 ludzi. Werbunek jego będzie w różnych portach, a kapitan liniowego okrętu nim dowodzi.

Podług konsularnego wyroku mają bydź

oznaczone dobra w bywszym Piemencie i nadreńskich departamentach dla 31 senatory.

Z wielu departamentow nakazano dostawić koni pod artylerya.

W Dinan spodziewaia się także Igo konsula, i drogę stamtąd do Brioux idącą czemprędzey naprawiaia.

Embargo włożone na neutralne okręty w Hawrze jest teraz zdjęte. Wiadomo, że Hawr jest teraz od Anglikow blokowany.

W Strasburgu budują także płaskie okręty i armarne szalupy.

Stosownie do wyroku rządowego, został w Paryżu ruchomy podatek od tego nowego roku zniesiony, a natomiast podniesiono opłaty rogatkowe.

Wczoray przydywał znowu pierwszy konsul w radzie stanu.

W krotce wyйдzie lista osób mających bydź umieszczonemi w honorowej legii, a potem będą oznaymione znaki, czyli order, iaki nosić będą.

W krotce będzie także republikański kalendarz zniesiony, a gregoryański znowu przywrocony.

Pierwszy konsul przyznał drugiemu kapitanowi korsarza le Terreneuve o 11 armatach, który na kutra angielskiego wskoczył i wczasie walki mocno był raniony, iako też kapitanowi korsarza Bellona, który był zdobył bogaty o 26 armatach angielski okręt Nelson, a który znowu Anglicy odbili, i kapitanowi Bavaistre, który z korsarskim okrętem o 4 armatach dwa angielskie o 14 i 16 armatach zdobył, po honorowej klucze.

Z Rouenu donoszą, iż przez wysadzenie prohowego tam młyna wyrwanych zostało na iego podworcu 70 owocowych drzew, a na 200 krókow w koło wszystkie drzewa z liścia i owocu огоłoczone były, szczęściem, że

się magazynu niedaleko będący nie zajął, w którym było 30,000 funtów prochu. Jeden tylko człowiek w tym przypadku zginął.

Mowią tu o ustanowieniu w Niemczech wykonawczej komisji, dla ostatecznego ukończenia wynagrodzeń.

Nowa stolica Washington w północnej Ameryce, liczy już podług tutejszych pism 1070 domów. Kapitolium, w którym kongres posiedzenia swe miewa, dopiero za lat 3 będzie ukończone. Pomnik Washingtona, na który 100,000 doll. wyznaczono, jeszcze nie zaraz będzie ukończony. Główne ulice w Washingtonie nazwane są nazwiskiem prowincyi.

Dnia 30. Września.

Monitor mieści w sobie następujący raport ministra wojny do rządu:

" Obywatelu Konsula! Jenerał Mortier przysłał 19 chorągwi i 16 sztandarów, które różnemi czasy przez hanowerskie woyska Francuzom zabrane zostały i w tamtejszey zbroyowni złożone były. Większa liczba tych trofeów, okazują przez poszarpanie i krwią spluskanie ile nieprzyjaciela kosztować musiały.

Jedna chorągiew wyobrażająca po obu stronach słońce, była d. 9. Września 1709 w bitwie pod Malplaquet zdobyta, gdzie sprzymierzeńcy, przewyższający w liczbie pod dowództwem Xzeta Malborough i Eugeniusza, długo im zaprzeczane zwycięztwo nad Francuzami, dowodzonemi, przez Villars i Boufleur, odnieśli.

Jedna tylko znajduje się z kolorowa chorągiew z napisem: *Wolność albo śmierć*, która musiała być w ostatniej wojnie, któremuś republikanckiemu batalionowi zabrana; ale napis batalionu, jest uszczelony.

Inne napisy wskazują bitwy pod Veltin-gen, Langensalza, Villinghausen, Minden i spoki d. 17 Czerwca 1743, d. 1 Czerwca

1758, d. 1 Sierpnia 1759, d. 15 Lutego i 1 Czerwca 1761 i d. 14 Czerwca 1762. Reszta sztandarów i chorągwi zdają się także do tych należeć czasów, i w nieszczęśliwych bitwach, które po rozprawie przy Rosbach nastąpiły, utracone zostały.

Przypominają nam zatem ową wojnę 1755 roku, którą Anglicy bez poprzedniczego wypowiedzenia rozpoczęli, i która splamioną zaraz została zamordowaniem Jumonvilla; przypominają nam nie chwalebne naszych nieprzyjaciół zwycięztwa, ponieważ ich po części przez zdradę otrzymali, złamawszy kapitulacyą pod Kloster Sewen; przypominają nam nakoniec słabość owczesnego rządu francuzkiego, który podpisał sromotny traktat 1763 roku.

Zaraz na początku nowej wojny, która ma znówu zemścić się świętości traktatów, ukarać wiarołomstwo i obmyć zadane obelgi imieniowi francuzkiemu, widzimy jak pomniki dawnego nieszczęścia naszego, zamieniają się dla nas na pomniki chwały. Możemy teraz z wyniosłością odzyskane nasze chorągwie powieszać pomiędzy nieprzyjacielskimi chorągiewami, któremi waleczność francuzką przyozdobiła sklepienia kościoła inwalidów. Nie jeden stary żołnierz, przypominający sobie z rozrzewnieniem chorągwie, pod któremi walczył, a może i krwią swoją skropił, będzie błogosławił te ręce, które ostatni jego przytułek nieni przyozdobiły.

Te nowe trofea i te, które dziesięciolecie zwycięztwo skupiło, są dla Francuzów przepowiedzeniem nowych zwycięztw, które im jeszcze raz dobra ich sprawa, odwaga wojowników i geniusz ich naczelnika obiecuje.

Mam honor proponować rządowi, aby przysłał od jenerała Mortiera chorągwie w kościele inwalidów z następującym napisem (z Horacyusza Ody 15) zawieszonymi zostały:

Signa nostris restituit sacris. — Direpta Partorum superbis. — Postibus. (Partom odebrane chorągwie, odwoził do naszych świątyń.) — Podp. *Alex. Berthier.*

Kale i tamtejsze okręty były także od Anglików bombardowane, jednak bez wielkiej szkody.

W neapolitańskim królestwie znajduje się teraz 15,000 francuzkiego wojska. Papiery bankowe neapolitańskie, które 18 od 100 traciły, nie tracą teraz tylko 3 od sta.

Przybył tu już bawarski ambasador Ob. Schimmelpenink.

Rząd obostrzył świeżo zakaz wprowadzania angielskich towarów.

Turecki ambasador Aled Effendy miał onegdaj pierwszą audyencyą u ministra Talleyranda. Sprawujący dotąd tureckie interesa wprowadził go, i był z zwyczajnymi uroczystościami przyymowany.

Negocyacye względem konkordatu między Papieżem i katolickimi kantonami szwajcarskimi już otworzone zostały.

Elektor Wirtemberski przybył do Strasburga.

Wczoraj bywszy adwokat Talon, wnuk P. St. Foix, został aresztowany. Z rana jeszcze odebrał minister sprawiedliwości własnoręczny od pierwszego konsula bilet, aby go w godzinie bez dalszego pytania aresztować kazął.

Angielski rozjemczy okręt, Lady Hobart, przywoził do Rochelli francuzką załogę z zdobytej przez Anglików wyspy S. Łucyi w liczbie 189 ludzi.

Nowy mundur konsularney gwardyi ma być czerwony z niebieskimi wyłogami.

Armia balearska ma być niezwłocznie od 30 do 60,000 ludzi pomnożona.

Wehabowie w Arabii są teraz z theofantropami we Francyi porównywani. Moni-

torze mówią o nich obszerną wiadomość z Alepu pod d. 6 Lipca. — Mekkę zdobyli w 50,000 ludzi. Wszystkie domy i grob Mahometa, w którym znajdowały się wielkie bogactwa, złupili. Wschodni powiększają w prawdzie wszystko: Jeden Wehab powiada, iż w grobie Mahometa widział tak wielki i świecący się dyament, że na odległość 2 godzin drogi blask jego widzieć można było. Mówią, iż Wehabowie wszystkich Mahometanów mordują, którzy ich nauki nie chcą przyjąć; przeciwnie Chrześcian i Żydów szanują. Uważają ich jako ludzi uposledzonych w wierze. Wehabowie nie płacą żadnych innych podatków tylko dziesiętą część od dochodów. Już się nawet o Alep obawiało. Angielski agent w Basforze pisał do ich naczelnika prosząc go o szanowanie jego gońców przejeżdżających przez pustyń. Wehab odebrał podarunki i list, odpisując tylko: " Odebrałem list W Pana; poki będę w pokoju z Basfora, twoi gońcy mogą wolno przejeżdżać. „ Adam Effendy, kady Jeruzolimy, który był z Konstantynopola wysłany dla ułożenia się w dobry sposób z Wehabami względem różnicy w wierze, nie nie wskurzał.

Imperator Rosłyyski udarował P. Ferrand, autora *Esprit de l'histoire*, pięknym brylantowym pierścieniem.

Z Lizbony d. 13. Września.

Neutralność, którąśmy sobie dotąd podchlebiali, zdaje się znikać. Francuzki minister, generał Launes, opuszcza za kilka dni naszą stolicę, a francuzkie wojska, jak zapewniamą wnikąd do Hiszpanii.

Z Bruxelli d. 2. Października.

Generał Demont, odebrał stosownie do rozkazu ministra wojny, komendę nad wojskami na wyspie Cadsand i główną kwaterę w Eckelo założył. Wszystkie wojskowe posterunki nad brzegami zostały zinocione, obawiają się bowiem, aby tajna wypra-

wa angielska w Dunach, nie była przeciw wyspie Cadsand wymierzona.

Oprocz będących już wojsk w Flandryi oczekują tam jeszcze 25,000 ludzi.

Pierwszego konsula oczekujemy tu około 10 t. m. Minister wojenny odwiedzi jeszcze wprzody Brugę i Ostendę. — Wiele koni przeprowadzono tu z Hanoweru.

Belgijcy wierzyciele wystali do Paryża deputacją, dla pozyskania swych należności. — P. West przybył tu jako duński handlowy kommissarz.

Z Hagi d. 4. Października.

Anglicy atakowali d. 1 nadmorskie wsi Scheweningen i Zandwoort, i zniszczyli kilka rybackich statków i 18 domów znacznie uszkodzili; zatoczone na piasek armaty dopiero ich odpędziły. Z resztą dalej nieprzedsiębrali ataków. Admirał Keith, dowodzący na północnym morzu, ma rozkaz niszczyć wszystkie przewozowe statki pod naszymi brzegami będące. Dla zastąpienia nadal Scheweningen sygnę na 8 ciężkich armat batterye.

P. Segur, którego Bonaparte umyślnie wysłał, oglądał nasze uzbrajania przeciw Anglii w Midelburgu, Flesindze i Weerze, i swoje z tej miary ukontentowanie oświadczył. Stamtąd pojechał do Ostendy, Dunkierki i Boulogne.

Francuzki ambassador Semonville, wyjeżdża w krótkie na przeciwko swojej małżonki do Utrechtu. — W Rotterdamie spuszczało warsztatu 11 płaskich statków.

Generał Boetzelar, który tak mężnie bronił Willemstadu przeciw Dumurierowi, umarł w podeszłym wieku w Iffelseinie.

Z Kopenhagi d. 4. Października.

Następca tronu jest tu na 16 lub 17 t. m. spodziewany z Szleswika.

Do Sundu przybyło w ostatnim kwartale 4515 okrętów z północnego i bałtyckiego mo-

rza. Angielski bombowy okręt Golgo przybył d. 2 t. m. z konwojem 80 statków do Helsingera z Leit. Lud stojącego tam angielskiego okrętu Hound wielkie zdżożności d. 30 wnocy poczynił. Kilkunastu maytków uwięziono za to w twierdzy Kronenburg.

W okolicy Wyburga pokazali się wilcy, którzy o 1000 kroków od miasta krowę w polu poszarпали.

W tych dniach otworzony zostanie do żeglugi nowy kanał na Odensee.

Przez spalanie się szwedzkiej topialni miedzi w Awesta, iako też składowego miasta Sundwallu do wywozu żdeszczek, znacznie miedż i deszczki zdrożały.

Z Norwegii donoszą, że d. 19 Września angielska fregata zabrała szwedzki wschodnio-indyjski okręt z portu niedaleko Bergen, pod pozorem, że wiezie francuzką własność. Angielski kapitan teyże fregaty przybył potem do Bergen i pogroził zabraniem hollenderskiego okrętu i 2 korsarzy w tym porcie stojących; ci udali się do kommandanta, który kazał okręty pod armatami portu postawić. Dalej zagroził tenże kapitan zaprowadzić wszystkie duńskie okręty w tym porcie tronem ładowne do Anglii, gdyż uważał ten tron bydz zakupionem od Hollendrow.

Wschodnio indyjski okręt Neptun z Batawii przywoził tu 430,000 fun. cukru, 255,000 funt. kawy, 255,000 funt. pieprzu, 3 pi-py araku &c.

Z Frankfurta d. 29. Września.

Ślawny Drammaryczny autor P. Kotzebue na d. 26 b. m. przybył do naszego miasta, a wczoray zrana wyjechał przez Szwaycaryę do dawniejszej Prowancyi, gdzie przez kilka miesięcy bawić zamysła.

Dwor pruski kazał wypłacić w gotowych pieniądzech Elektorowi Arcy Kanclerzowi dochod z celi na Renie w kraju jego będących

aż do d. 1 Grudnia b. r. stosownie do urządzenia jeneralnego seymu Rzeszy niemieckiej.

Margrabina Anspach Bayreuth wdowa i W. Xżna Roslyyska żona W. Xcia Konstantego w towarzystwie dwóch Xżniczek siostr swoich powracając z Koburga na d. 28 b. m. przybyły do Aschaffenburga.

Xżniczka Ludwika Fryderyka druga corka Xcia Elektora Hesleńskiego umarła na d. 28 b. m. w Filipruhe w 3cim roku życia swojego.

Z Medyolanu d. 23. Września.

Jenerał Lacios, jenerał inspektor artylerji i jenerał kommanderujący artylleryą w armii neapolitańskiej pod rozkazami jenerała St. Cyr zostający, na d. 6 b. m. w Taranto dokończył życia w roku 60. Śmierć tego jenerała jest stratą nie tylko dla artylerji ale i dla nauk. Posiadał on szacunek i miłość całej armii neapolitańskiej. Jenerał naczelny St. Cyr dla uczczenia pamięci jego, rozkazał zwłoki jego przenieść na wyspę St. Pawła, i twierdzę, która tam ma być zbudowaną nazwać *twierdzą Lacios*; officerowie artylerji chcąc podobnież dać dowód szacunku i miłości, któremi tchnęli ku temu jenerałowi otworzyli podpisy w celu wystawienia mu pomnika.

Adiutant zmarłego jenerała kapitan artylerji Espagnol przybył tu na d. 20 z Tarento. Powszechnie mniemają, że wiozie dosyć naglące depesze do rządu francuzkiego, ponieważ w mieście naszym 6 tylko godzin zabawił.

Dowiedziemy się z Genui, że minister francuzki Salicetti d. 20 b. m. wyjechał do Spezzia w towarzystwie jenerała Milhaud i kommandanta Mecini.

Sławny lekarz Mondini professor anatomii i członek instytutu narodowego &c. d. 4 b. m. w Bononii przeniosł się do wieczności w 73 roku życia swojego.

Z Fryburga d. 25. Września.

W zeszłym tygodniu seym iedno tylko miał posiedzenie na d. 21 b. m., na którym kommissarze wyznaczeni do zdięcia pieczęci położonych na arsenałach w Morges i Lausanne, z swojey czynności zdawali sprawę. Landman udzielił seymowi nominacyi członków kommissji woyskowej, które mają sobie zlecone ułożenie projektu, w celu iednostajnego urządzenia kontyniencow, które kantony powinny dostarczyć w przypadku potrzeby do armii związkowej. Kommissja ta składać się będzie z jenerała Kastella z Fryburga; P. Steingner de Bipp z Berna, pułkownika Ziegler z Zurich; pułkownika Muller z Szwitz; pułkownika Hanervadell z Lenzburg; pułkownika Chatelain z Wewey; P. Carera z Soloturnu.

Wielu członków seymu jest nieprzytomnych. Deputowany z Tessin P. Pellegrini i P. Zimmermann radca legacyi Argowii wczoray wyjechali; inni wkrótce wyjadą.

Codziennie spodziewamy się powrotu gońca z Paryża. — Syndyk, który ma stanowić seym, zaraz po jego rozeysciu się iednym tylko ważnym interesem między kantonami fryburskim i berneńskim zatrudni się.

Z Karlsruhe d. 29. Września.

Elektorstwo Jmc Bawarscy przed przybyciem swoim do tego miasta zastali na dniu wczorayszym w Durlach Krolową Jmc Szwedzką, Xcia Wilhelma Brupswickiego i żonę jego, którzy na ich spotkanie wyjechali.

Dzisiaj przybyły tu dwie Xżniczki corki Elektora Jmc Bawarskiego.

Miasto nasze na dniu wczorayszym cieszyło się widokiem podróży powietrzney. Balon, który się wzniósł na powietrze w przytomności Krolestwa Jmc Szwedzkich i całej Najjaśniejszey Elektorskiej Familii miał 130

stop obwođu, a 60 wysokości, był ozdobiony wielu napisami na cześć tych Najjaśniejszych Osob. Widek ten przygotować kazał P. podpułkownik Treiteur; miał on puścić się na powietrze d. 20 w Bruchsal w czasie przejazdu przez to miasto Królestwa Jmć Szwedzkich i najjaśniejszej Familii Elektorskiej lecz nie pogodny czas przeszkadził skutecznieniu tej powietrznej podróży. Balon przez pięć kwadransy był w dziany, nakoniec zniknął. Dowiadujemy się, że w pół do siódmej godziny w wieczor uadł na lewym brzegu Renu pomiędzy Langel-Kandel i Willemburgiem w departamencie niższego Renu.

Dua Pantofle Powieść wschodnia.

W Bagdadzie żył stary kupiec, nazwiskiem Abou-Kasem Tambrifort, sławny ze swojego łakomstwa. Chociaż wielki posiadał majątek, suknie jednak, które nosił były dziurawe i splamione: zawoły iego z grubego płótna był tak zawalany, że nie można było więcej koloru iego rozpoznać, lecz pantofle największą ściągały uwagę ciekawych: podeszwy ich były ozdobione wielkimi gwoździami, przyszwyy całe łatami polryte. Nigdy sławny okręt w Argos nie miał tyle części, a od 10 lat iak były pantoflami, najsławniejsi łataczyc but w w Bagdadzie wysilali całą swoją umiejętność do siupienia ich szczątkow. Stały się one tak już nawet ciężkimi ze przeszły w przysłowie, i gdy chciano co ciężkiego wyrazić, pantofle Kasema były zawsze przedmiotem przyrównywania.

Pewnego dnia, gdy kupiec ten przechodził się po wielkim rynku miasta; mowiono mu, aby zakupił znaczną ilość krzysztalu; uczynił to, ponieważ kupno było dla niego nader korzystnym; w kilka dni później dowiedziawszy się, że pewnemu sprzedającemu wonności, który z bankrutował, pozostało jeszcze nieco rożanej wódki, która całym była iego

majątkiem, korzystał z nieszczęścia tego człowieka i zakupił od niego pozostałą rożaną wódkę za połowę ceny rzetelnej iey wartości. Ten przewyborny czyn wprowadził go w dobry humor: zamiast dać uczy, podług zwyczaju kupcow wschodnich, gdy pożyteczną dla siebie zawrą umowę, dogadniejszą rzeczą znalazł udadź się do łaźni, gdzie od dawnego już nie był czasu.

Gdy się rozbierał w łaźni jeden z iego przyjaciół, lub przynajmniej człowiek, którego miał za takowego (ponieważ łakomcy bardzo rzadko miewają przyjaciół) powiedział mu, że o iego pantoflach całe miasto mowi, i że uczyniłby dobrze gdyby sobie kupił inne. Od dawna już myślę o tym odpowiedział Kasem, lecz wreszcie nie są jeszcze tak zdarte, aby ich używać nie można: tak rozmawiając rozebrał się i wszedł do wanny.

Pod ten czas właśnie, gdy był w wannie, nadszedł także do łaźni kady Bagdadzki. Kasem wyszedłszy pierwey z wanny niżeli sędzia i ubrawszy się na prozno szukał swoich pantofli: pantofle nowe stały na miejscu tamtych, nasz łakomca przekonany, ponieważ tego mocno pragnął, że nowe pantofle były podarunkiem tego który go do porzucenia starych namawiał, włożył na swe nogi piękne pantofle, któremu oszczędziły umartwienia kupienia nowych, i pełen radości wyszedł z łaźni.

Gdy Kady wyszedł z wanny, niewolnicy iego naprožno szukają pantofli swojego pana, na miejscu których znajdują stare i połatanne, które natychmiast poznane były, że są Kasena: żołnierze biegną za mniemanym filutem i przyprowadzają go wraz z ukradzionymi pantoflami, Kady obłożwszy go razami tych pantofli odesłał go do więzienia. Potrzebą było okupić się, aby wyysść z niego, a że Kasem miany był równie za bogatego iak

i takowego znaczną od niego wymuszono kwotę.

Powrociwszy do domu Kasem rozgniewany rzucił ze złości swe pantofle w rzekę Tigr płynącą pod jego oknami; w kilka dni potem rybacy wyciągając sieci cięższe niż zwyczajnie, znaleźli w nich pantofle Kasema. Gwoździe którymi były nabite przedziurawiły matnię w sieci.

Rybacy rozgniewani na Kasema i jego pantofle umyśliли wrzucić mu je do jego pokoju przez okno, które było otwarte: pantofle rzucone mocno wpadły w kąt, gdzie butelki z wodką rożaną stały, butelki potłukły i wódkę rozlały. Można sobie wyobrazić gniew i żal Kasema widząc tyle szkody sobie uczynioney: przekłete pantofle zawołał targając włosy z swej brody, nie będziecie mi więcej czynić szkody rzekł i biorąc rydel zrobił dziurę w ogrodzie dla zagrzebania pantofli.

Jeden z jego sąsiadów od dawna zawzięty przeciwko niemu, widząc go poruszającego w ogrodzie ziemię, biegnie natychmiast ostrzedz rząd, że Kasem znalazł skarb w swoim ogrodzie; nie potrzeba było więcej dla wzniecenia łakomstwa rządcey. Kasem naprożno przyśiegał, że żadnego nieznalazł skarbu i że chciał jedynie swoje pantofle zakopać; rządca chciał pieniędzy od Kasema, który za znaczną dopiero ich kwotę odzyskał wolność.

Nasz łakomec rozpaczający, przeklinając pantofle z całego serca, idzie je wrzucić do odalonego od miasta kanału, którym wodę do miasta sprowadzono, spodziewał się że już więcej o tych pantoflach nieusłyszy; lecz przeznaczenie nieprzełatające na zrobionych już Kasemowi przykrościach poprowadziło pantofle do źródła, które go zatkawszy zatrzymały

bieg wody. Przybiegała ludźle do których należało, dla naprawienia kanału, znajdując pantofle Kasema, odnoszą cie do rządcey oświadczając, że one całej szkody stały się przyczyną.

Nieszczęśliwy właściciel pantofli wzięty jest na nowo do więzienia i ukarany zapłaceniem większey niż dwie poprzedzające kwoty pieniędzy: rządca ukarawszy występpek oświadcza, że nie ma do osoby, powołał mu wiernie jego szacowne pantofle. Kasem dla uwolnienia się nakoniec od wszystkich nieszczęść postanowił je spalić, że zaś były wodą napoione położył je nadachu domu swojego, aby od słońca wysuszone były.

Lecz los nieprzełatał jeszcze prześladować Kasema, a ostatni cios który dla niego gotował był najsmutniejszym, kot sąsiedzki postrzegłszy pantofle wskoczył na dach jego zacząwszy zniemi igrać zrzucił jeden z nich na ulicę, który prosto padł na głowę kobiety ciężarney właśnie w ten czas przechodzącej około domu. Przestrach i gwałtowne uderzenie stały się przyczyną poronienia tej zranionej kobiety: mąż iey zanosz o to skargę do Kadego, a Kasem został ukarany, zapłaceniem kary pieniężney wyroównywiającej nieszczęściu jakiego stał się przyczyną.

Powraca do domu i biorąc swoje pantofle do rąk. Panie rzekł do Kadego, oto jest nieszczęsne narzędzie wszystkich moich utrapien; te przekłete pantofle przyprowadziły mnie nakoniec do ubóstwa: racz wydać wyrok, aby mi więcej nie przyznawano szkod i nieszczęść, które zrobią bez wątpienia jeszcze. Kady nie mógł mu odmówić takowego wyroku, i Kasem z wielkim swoim kosztem dowiedział się o niebezpieczeństwie nie odmieniania często pantofli.

GAZETY KRAKOWSKIE

WE ŚRODĘ DNIA 19. PAŹDZIERNIKA 1803.

Wypis z Podroży do Ceylonu.

Robert Percival, angielski officer, odprawił w roku 1797 i 1800 podróż do wyspy i po wysepie Ceylon, i tę niedawno na widok publiczny wydał. Jest także do niej dotychczasowe poselstwo do Króla Kandy w roku 1800. Lubo autor nie jest głębokim historykiem: utrzymuje np. że wyspa Ceylon dopiero od roku 1505 jest znana, gdy przeciwnie znana jeszcze była za Rzymian za czasów Klaudyusza pod nazwiskiem *Taprobana*, i nawet widziano dwóch postów w murach Rzymu z tej odległej okolicy świata; dzieło jego zamyka jednak w sobie wiele rzeczy interesujących. — Patrząc na Ceylon opodal z morza, zdaje się jakby się przybywało do czarowniczego świata. Zielone murawy zdobią brzegi, grupy Kokosowych drzew podnoszą się na polach ryżem zasianych, wysokie aż do obłoków góry, okryte cienistym drzewem, z których każde może 5 do 6 ostoić wędrowników. Tu okręty znajdują przeciwko burzom bezpieczne schronienie: rzeki, jeziora, sławy, a nawet bagniska obfitują w ryby, a dno morza chowa nappiękniejsze perły. Percival zbija od wielu przywodzoną baśnią, że wyspę Ceylon o 10 mil poznać można z zapachu Cynamonu. — Zaledwo wędrownik wysiedzie na ląd, postrzeżę zaraz trzy osobne rodzaje ludzi, którzy ani strojem, ani obyczajami nie są do siebie podobni. Charakter mieszkańców jest tak nie jednostrajny jak klima: gorące dnie, zimne nocy, ciche poranki, burzliwe wieczory. Wyspa ta jest podobno na całej ziemi najbardziej lasami i krzewiem

zarosta: drzewa jedne o drugie się ścisną i nigdy promień słońca się przez nie nie przebie. Gęste i ciemne lasy, wysokie skały, wąskie wąwozy czynią także królestwo Kandy dla Europejczyka nie dostępnym. Leży one w środku tej wyspy i jest stekiem robactwa i niebezpiecznego gadu. Spiew wszelkiego gatunku ptactwa ożywia tę ciemną puszcza. Znaledź tam można bardzo wiele małych różnego gatunku, a nawet ludzi mało co różniących się od małych, którzy wolni od społecznych związków, błądzą się po lasach. — Poddani Króla Kandy nie najlepiej także mieszkają, i żyją tak, jak niegdy dawni Niemcy i Galowie żyli. Król ich nawet, lubo najsławniejszy nosi tytuł, mieszka w nikczemnej wioszczenie lesnej; ogromnemi wałami jego stolicy są potrojne zasieki, a palisadami tarkowe krzewy, za którymi czuwają żołnierze; sztyldwachy siedzą na wierzchu drzew, aby mogły widzieć wszystkie poruszenia Europejczyków. — Na Ceylonie nie masz próżnego, ani niezarostego miejsca: wszelkie początki życia zdają się w łonie tej wyspy znajdować, jednak bardziej sprzyjaia roślinom, niżeli człowiekowi: wielkie bagniska wyziewają zatrute powietrze.

Nad brzegami dosyć jest łagodne i zdrowe klima; ale wewnątrz kraju nie zdrowe. Dwudziestoletnia Ceylonka pokazuje już zmarszczki; natura tam jest śmiecia, a człowiek smutny. Zawsze ponury i melancholizny; nie zna większego ukontentowania nad zemstę. — Okazałość nawet ich Króla jest smutna: przy zapalonych tylko pochodniach daie zagranicznym postom audyencye, i lubo się bratem

słońca nazywa, zdaie się jednak wstydzić tego pokrewieństwa. Magnaci padają na twarze przed nim; patrzeć na Króla byłoby zbrodnią śmierci godną. Największe milczenie panuje w sali; ieden tylko adigar pierwszy iego minister ma prawo szeptać mu do ucha. — Grzmot tam jest tak ogłuszający, iż sobie żaden Europejczyk wystawić nie potrafi; nawet królowcy nie mogą się do iego huku przyzwyczaić: drżą i wystawiają sobie, iż liczne furje przeciw nim powstają; niektórzy od strachu dostają pomieszania zmysłów. Jakoż i nayodważniejsi europejscy żołnierze nie mogą się w ow czas boiaźni oprzeć. — Sama natura zdaie się sprzyśiegać przeciw biednym Ceyloncom. Węże, bawoły, słonie, dziki są ich zwyczajnymi nieprzyjaciółmi; gatunek piławek, których bardzo wiele, wślizga się nieznacznie pomiędzy suknie aż do ciała, kole, ście i oblewa krwią człowieka. Bardziej atoli drżą przed Europejczykami, niżeli przed temi bestyami, i nie raz piławki stały się ich obrońcami; żołnierz hollenderski musiał przed niemi uciekać. — Pająki tak wielkie się znajdują na Ceylonie, iż małe ptaszki w swej pałczyźnie utrzymują. Jest tam także iadowity wąż, który bardzo lubi słuchać muzyki i zdaie się nią być omamiony. Kuglarze indyjscy umieją go obłaskawiać i uczą go podług taktu się poruszać. — Nie rozciągany się tu nad Malajami, których bardzo wiele na brzegach Ceylonu mieszka. Dzikość ich wiadoma i nie raz już była opisana wraz z ich wściekłością, którey się z zemsty dopuszczają i przez opium wzbudzaia. Wściekłość ta ma nazwisko Moki i w całych Indyach jest

znana i obawiana. Malay zarażony tą wściekłością, równa się wściektemu wilkowi: rzuca się na każdego, przyjaciela, nieprzyjaciela, królowca lub cudzoziemca; wszyscy upadają pod iego ciosami, i cała okolica drży, poki się komu nie uda oswobodzić ziemi od takowej poczwary.

C E N A Z B O Z

Na targu w Krakowie d. 18. Paździer. 1803.

Korzec Pszeaiicy	- - -	zł. pol. 26 do 31.
— Żyta	- - -	20 — 22.
— Jęczmienia	- - -	15 — 19.
— Owsa	- - -	10 — 11.
— Grochu	- - -	14 — 15.
— Kalfzy i aglaney	- - -	24 — 33.

W Wiedniu d. 8 Października.

Meca wynosząca 16 nalzych garcy:

— Pszenicy	- - -	zł. pol. 20 do 30.
— Żyta	- - -	16 — 20.
— Jęczmienia	- - -	10 — 12.
— Owsa	- - -	9 — 11.

W Brynie d. 7. Października.

Meca Pszenicy	- - -	zł. pol. 18 do 21.
— Żyta	- - -	12 — 14.
— Jęczmienia	- - -	8 — 9.
— Owsa	- - -	6 — 7.
— Prosa	- - -	16 — 20.

W Gdańsku d. 1. Października.

Szefel czyli pół korca nalzego w moniecie pruskiej:

— Pszenica	- -	zł. pol. 12 do 15½.
— Żyto	- -	10 — 11.
— Jęczmień	- -	6½ — 8½.
— Owies	- -	6. — 7.

D O N I E S I E N I A.

Niżej wyrażona ma honor Przześwietney Publiczności donieść, iż w składzie iey na ulicy Szpitalney pod Nrem 579 różnych pięknych i dobrych Fortepianow, własney roboty iey zmarłego męża, za słuszną cenę dostać można.

A gdy niżej wyrażona ieszcze daley robienie Fortepianow pod imieniem Daniela Fuchsa kontynuować zamyśla, postarawszy się dla osiągnięcia tego zamiaru o zdatne w tey mierze subiekta z Wiednia od Waltera i z innych okolic, i oraz usiłując ziednać sobie pochwałę, którą się iey nieboszczyk miał przez doskonałość i zdatność wswey sztuce zaszczycać, podchlebia sobie zatym, iż ją Przześwietna Publiczność, łaskawemi względami, któremi się iey miał Daniel Fuchs zaszczycać, udarować zechce.

Katarzyna Fuchsowa wdowa,

Z Strony Magistratu Król. Miasta Lublina każdemu komu na tym zależy wiadomo się czyni: iż w tutayszym mieście znajdujące się puste i walące się domy (Rudera) z mocy nay-

wyższego nadwornego dekretu pod dniem 12 Aprilis 1798 wydanego, a przez wysokie C. K. Gubernium na dniu 4 Maja r. t. intymowanego, z tego powodu przez publiczną licytacją sprzedane będą, że właściciele onych w wyznaczonym terminie względem czynić się mianey reparacyi nie zgłosili się. Końcem więc uskutecznia licytacji termina to jest.

1mo Domu Skwarczyńskich sukcesorów i oraz i Markiewiczowskich w rynku pod Nr. 14 stojącego, a na zł. ryń. 1086 kr. 15 oszacowanego na dzień 2 Listopada r. t. w miejscu kancelaryi magistratualego o godzinie 9tej z rana.

2do Domu Bugrowskiego w rynku pod Nrem 15 oszacowanego w summie 1250 zł. ryń. na dzień 3 Listopada, r. t. o teyże samey godzinie iak wyżej.

3tio Domu Trebińskiego w rynku pod Nrem 16 w summie 843 zł. ryń. 45 kr. oszacowanego, na dzień 4 Listopada t. r. po południu o godzinie 3ciey.

4to Ruderów Stońskich na olejney ulicy pod Nrem 29 sytuowanych za 76 zł. ryń. oszacowanych na dzień 5 Listopada z rana o godzinie 9tej.

5to Ruderów Samborskich na ulicy Archidiakańskiej leżących oszacowanych 131 zł. ryń. 27 kr. dnia 7 Listopada r. t. o teyże samey godzinie.

6to Domu Czaczętych sukcesorów na Olejney ulicy pod Nrem 67 szacowanego zł. ryń. 169 kr. 45 na dzień 8 Listopada t. r. o godzinie 3ciey z południa.

7mo. Domu pod Nr. 68 Schmidowskich sukcesorów na Olejney ulicy szacowanego ryń. 40 kr. 30 na dzień 9 Listopada r. t. z rana o godzinie 9.

8vo. Domu sukcesorów Strykowskich na Grodzkiej ulicy pod Nr. 113 leżącego, którego cena 185 ryń. 22 kr. na dzień 10 t. m. i roku o teyże samey godzinie.

9no. Ruderów Liszkiego pod Nr. 62 na Złotey ulicy leżących otaxowanych 144 ryń. 36 kr. na dzień 11 tegoż miesiąca i roku po południu o godzinie 3.

Niniejszym wyznaczają się, mający chęć licytowania w tych wyznaczonych terminach z rana i po południu w zwykłą się, ażeby w kancelaryi tutejszey znaydowali się, gdzie przed zaczęciem Licytacji iota część szacunkowej ceny iako wadyum złożyć będą obowiązani, który zaś ostatnim licytującym zoftanie, będzie nierownie obowiązany naydaley w miesiącach 6 do reparacyi kupionego przez siebie domu przyłożyć się. — Z tego powodu ci wszyscy, którzyby iakowe własności lub rzeczowne prawo do takowych walących się domów i ruderów, lub do gruntu służyć sobie miaeli, z takowym przy akcie licytacji w wyznaczonym dniu zgłosić się mają, inaczey kwantum z licytacji zebranę wiadomemu właścicielowi wydane zoftanie. — Dan w Lublinie dnia 3 Września 1803.

Engbricht.

Lewandowski,

Fr. Krępski.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Lublina.

Fr. Xaw. Jaszowski, sekretarz.

Gdy Licytacja dochodu Propinacynnego mieysko-Stomnickiego rozpisana na dzień 3 Października r. b. prożno upłynęła: wypisuje się przeto niniejszym nowa licytacja na dzień 29 Octobris r. b., w którym to dniu w godzinach zwyczajnych przed połudn. i po południowych rzeczony dochod propinacynny w mieście Stomnikach drogą publiczney licytacji na rok ieden od 1go Nowembra 1803, do końca Października 1804 zadzierżawiony będzie.

W Krakowie dnia 6 Octobris 1803.

Dla zatrudnienia JW. Starosty cyrkularnego,

Swaboda, kommissarz cyrkularny.

Ponieważ Licytacja lubelsko-mieyskiej Cegielni, rozpisana na dzień 28 Septembra r. b, odbyta nie była, ta więc Licytacja będzie znowu dnia 24 Października r. b. o godzinie 9tej zrana w Kancelaryi lubelsko-cyrkularney przedsięwzięta.

Z C. K. Lubelskiego cyrkularnego Urzędu d. 1 Octobris 1803.

W Niebytności JW. Starosty cyrkularnego.

de Ulrichsthal, pierwszy kommissarz.

W Żelechowie cyrkule Tarnowskim dobrach o mile od Dąbrowy, pół mili od Nowego miasta Korczyna, tyleż od Opatowca odległych W. Michała Sroczyńskiego dziedzicznych

znaydnie się do sprzedaży 10,000 Szczepow wszelkiego gatunku owoców, w nayprzedniejszych tak krajowych iako i zagranicznych gatunkach ktoby sobie życzył pewną liczbę takowych szczepiow nabyć, niech się raczy udać na miejsce sprzedaży, i tam ic za pomierną cenę dołtanie.

Z C. K. cyrkularnego urzędu Kieleckiego obwieszcza się, że na mocy wysokiego gubernialnego dekretna dnia 6go t. m. Nro. 16,270 dnia 20 Października z rana o 9tej godzinie powtórna licytacya dochodow propinacyynych Krolewskiego miasta Pierzchnicy na 3 po sobie następujące lata, to jest od 1go Listopada 1803 aż do ostatniego Października 1806 odprawiać się będzie. Licytanci mają się tedy wynoszącym vadium dziesiętą część od 601 ryń. wynoszącym zaopatrzyć, i na wyznaczonym dniu i godzinie w Pierzchnicy znaydować się.

Kielce dnia 23go Września 1803.

*W niebytności JW. Starosty Cyrkularnego.
Stutterheim, kommissarz.*

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniej uwiadomiałą ninieyszym Edyktem Pana Jana Kietczewskiego, iż sukcesorowie niegdyś Wiktoryi z Kietczewskich Mlicki, i Franciszki z Kietczewskich Ostrowski, iako to: Wiktorya z Mlickich Koszucka, i Rozalia z Mlickich Pstrokońska, przeciwko onemu, i Franciszkowi Grabowskiemu, Salomei z Rubowskich Malinowski, i Julianowi Leśniewiczowi; o detaxacyą Dobr Prawiedniki z przyległościami Zabia Wola i Białkowska Gora, końcem oznaczenia posagu dla Wiktoryi z Kietczewskich Mlicki, i Franciszki z Kietczewskich Ostrowski, iako corek niegdyś Jozefa Kietczewskiego do sądow tuteyszych żatobę podali i pomocy sądowej dopraszali się.

Gdy zaś też sądy dla iego zamieszkania niewiadomego, iemu tuteyszego sądowego adwokata Pana Kretowicza za obrońcę ziego szkodą i niebezpieczeństwem ustanowili, z którym też sprawa rozpoczęta podług przepisane go dla Galicyi zachodniej sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie; napomina się on ninieyszym Edyktem, aby na dzień 12 Października 1803 na godzinę 9 zrana do odpowiedzi stawił się, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddał, lub innego sobie patrona obrał, i tego sądowi wymienił, i oraz tych podług prawa użył krokow, które się do obrony swej sprawy pożytecznemi być zdają, gdyby bowiem tego nie uczynił, i swą zaniedbał sprawę samby sobie szkodę może iaką stąd wynikającą przypisać winien był. Dan w Lublinie dnia 14 Lipca 1803.

Kajetan Michałowski, V. P.

Gruszecki.

Münch.

*Z Rady C. K. Sądow Szlach: Lubelskich Galicyi Zachod.
Klimaszewski*

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniej uwiadomiałą ninieyszym Edyktem Pana Franciszka Domaszewskiego, iż Pan Antoni Jazwiński o sumnę 9783 ryń. 19 kr. za szkody poniesione do sądow tuteyszych żatobę podał, i pomocy sądowej dopraszał się.

Gdy zaś też sądy dla iego nieprzytomności iemu tuteyszego sądowego adwokata Pana Obniskiego za obrońcę ziego szkodą i niebezpieczeństwem ustanowili, z którym też sprawa rozpoczęta podług przepisane go dla Galicyi zachodniej sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie; napomina się on, ninieyszym, aby w ciągu 90 dniach do odpowiedzi stawił się, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddał, lub innego sobie patrona obrał i tego sądowi wymienił, i oraz tych podług prawa użył krokow, które się do obrony swej sprawy pożytecznemi być zdają, gdyby bowiem tego nieuczynił, i swą zaniedbał sprawę samby sobie szkodę może iaką stąd wynikającą przypisać winien był.

Dan w Lublinie dnia 14 Lipca 1803.

Kajetan Michałowski.

Gruszecki.

Münch.

*Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachod.
Klimaszewski.*

(Przy dzisiejszej Gazecie znayduie się drugi dodatek.)

D O N r u . 8 4 .

G A Z E T Y K R A K O W S K I E Y

W Krakowie dnia 19. Października 1803.

D O N I E S I E N I A .

Złtrony Magistratu C. K. Głównego Miasta Krakowa ninieyszeni do powszechny po-
dać się wiadomości, że oprócz cyrkularnego lekarza JP. Neuchausera PP. doktorowie Kilian
Cenner Colland i Bende bezpłatnego szczepienia krowiey ospy podieli się.

Ponieważ zaś mimo pod dniem 24 Maia r. b. do powszechny każdego wiadomości pu-
blicznie ogłoszonego instytutu szczepienia krowiey ospy aż dotąd ieszcze żadne dziecię końcem
uskutecznienia wzmiankowanego bezpłatnego szczepienia tamże przyniesione nie było. Pczeto
wszystkim mieszkańcom i gospodarzom miasta tuteyszego i jego przedmieściow ninieyszeni
przypomina się i naywyrażniey zaleca, ażeby swoje dzieci które ieszcze krost nie odbyły z
tym większą gotewością i zapewnieniem szczepienia krowiey ospy podawali, i przez to tak
publicznemu ludzkości dobru jako też własnemu swych dzieci do tak uzdrawiającey przystugi
przykładali się im mocniej zapewnić ich można, iż rzeczona krowiey ospy okulizacya nay-
lepsze za sobą pociąga skutki iest doświadczono, powtore, iż wspomnieni pięciu lekarze samym
tylko przyiacielstwa ludzkości powodowani czuciem szczepieniu temż bezpłatnie poświęcili
się z których.

1wszy JP. Medycyny Doktor, cyrkularny lekarz Neuchauser w każdym tygodniu w Po-
niedziałek i Piątek od 2giey do 3ciey po południu w mieszkaniu swoim na Grodzkiej ulicy
pod Nrem 199.

2gi JP. Medycyny Doktor Kilian codziennie wyiawszy tylko Święta w mieszkaniu swo-
im w rynku pod Nrem 21 od 12 do 1szy godziny około południa.

3ci JP. Medycyny Doktor Cenner każdego tygodnia we Wtorek i Niedziele od 10 do 12
godzin przed południem, a od 2gi do 3ciey po południu w swoim pomieszkaniu na ulicy
Grodzkiej pod Nrem 120, iezeli tylko na ten czas szczepieniem teyże ospy na wsi zatru-
dionym nie będzie.

4ty JP. Medycyny Doktor w tuteyszey wszechnicy professor Colland każdego tygodnia
we Wtorek i Czwartek przed południem od 11ty aż do 1szy, a po południu od 3ciey do 4ty
godziny w swoim pomieszkaniu w rynku pod Nrem 19 nakoniec.

5ty Żydowski lekarz i Med. Doktor JP. Filip Bende w każdą Niedziele i Czwartek po
południu od 1szy do 3ciey w swoiey kamienicy w żydowskim mieście pod Nr. 85 sytuowanej.

Wszystkim ogólnie im przyniesionym dzieciom, które ieszcze, naturalnych krost nie mia-
ły bez roznicy płci i stanu bezpłatnie krowią ospę szczepić będą.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Głównego Krakowa.

Dnia 13. Września 1803.

Plinta.

C. K. iuryzdykcyja Nowomieyska tym Edyktem czyni wiadomo sukcesorom żyda Moy-
szy Jakubowicza Przemykowskiego, iż Ur. Pan Antoni Kozłowski o zapłacenie zł. 1000

poł. na placu Przemyskim tu w Nowym mieście zapisanych na nich żatobę podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga prosił. Gdy zaś sąd tutejszy nie ma wiadomości gdzie oni zostali, lub czyli wcale w C. K. państwach dziedzicznych znajdują się; onym Pana Franciszka Ciszewskiego na ich szkodę, i kosztem zastępcą postanowił, z którym proces ten stosownie do przepisu ustawy sądowej rozpocznie się i ukończony będzie; oni przeto Edyktom niniejszym tym końcem upominają się: ażeby dnia 12 Grudnia 1803 o godzinie 9 zrana sędownie sami się stawili, albo jeżeli jakie mają prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestali, albo nakoniec innego sobie patrona obrali, tego sądowi tutejszemu wymienili, i podług przepisów tych środków prawa używali, które do obrony tej sprawy i za najsukuteczniejsze osądzą; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z niedbaniawyniknąć mogącą samiby sobie podług opiewu praw przypisać byli powinni.

Dan Nowemiasło Korczyn dnia 10 Septembris 1803.

Kubecki.

Z C. K. Kameralney Jurisdikcyi Nowego Miasta.

Baldini C. K. Sedzia.

Wezwanie. C. K. Gubernium Galicyi Zachodniej, uwiadomia poddanego państwa Pałkowa, a wsi Skornicy Piotra Franczyka zwanego, ieszcze w miesiącu Maiu roku bieżącego za granicę wyszłego, a dotąd nie powracającego, ani o przyczynie swego bawienia niedonoszącego, ażeby w przeciągu 4 miesięcy od ogłoszenia niniejszego wezwania powrócił, lub oczekiwał postąpienia z sobą iako zemigrantem podług przepisu prawa. W Krakowie dnia 13go Września 1803.

Haneri

Przez C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniej wszystkim tym, którym na tym zależy, niniejszym ogłoszeniem czyni się wiadomo, iż Wiktorya Resinska na początku roku 1801 tu w Lublinie zmarła, a ponieważ iey sukcesorowie tutejszym C. K. sądom nie są wiadomi, przeto wszyscy ci, którzy tenże spadkowy majątek tytułem dziedzictwa otrzymać pragną już po trzeci raz powołują się, ażeby w przeciągu jednego roku i sześciu tygodniach, względem przyjęcia lub zrzeczenia się spadłego na nich dziedzictwa do tutejszych sądów wzgłosili się. i swe prawo do tej sukcesyi okazali, gdy w przeciwnym razie, spadek ten z przydanym kuratorem adwokatem Madanem stosownie do Kodexu Ciwil. części II. Rozdziału XVIII. pertraktowany będzie. Dan w Lublinie dnia 19 Lipca 1803.

Gołaszewski.

Purtscher.

Münch.

Z Rady C. K. Sąd. Szlach. Lubel. Galicyi Zachodniej.

Klimaszewski.

Przez C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniej, Pan Leon Mościcki, na instancją dodanego sobie, iako nieprzytomnemu, kuratora adwokata Izdebskiego, ospadłym na niego po zmarłym w tych okolicach niegdy Adamie Mościckim dziedzictwie, niniejszym już po szósty raz uwiadomiam się ogłoszeniem, z tym dodatkiem, ażeby swe prawo do pozostałego po rzeczonym Adamie Mościckim majątku okazał, i oświadczenie swoje względem przyjęcia lub zrzeczenia się tego dziedzictwa w przeciągu jednego roku i sześciu tygodniach tym pewniey podał, gdyż inaczej z ustanowionym kuratorem pertraktacja tego spadku podług przepisu kodexu Ciwilnego ukończoną zostanie! Dan w Lublinie d. 19 Lipca 1803 roku.

Gołaszewski.

Purtscher.

Münch.

Z Rady C. K. sądów szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachodniej.

Klimaszewski.

Przez C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniej Pani Ursuli z Bielskich Siemiginowski dla niewiadomego iey pomieszkania niniejszym ogłoszeniem czyni się wiadomo, iż ona iako współ sukcesorka do pozostałego, po Felixie Bielskim, w tutejszych sądach pertraktującego się dziedzictwa, jest podana, przeto Pani Ursula z Bielskich Siemigonowska powołuje się, ażeby w przeciągu jednego roku i sześciu tygodniach swą deklaracją, względem przyjęcia lub zrzeczenia się tego dziedzictwa, tudzież swe prawo mocą którego takowe otrzymać pragnie do tutejszych C. K. sądów podała, gdyż inaczej po upłynionym tym ter-

minie, dziedzictwo to, z ustanowionym kuratorem adwokatem Konopką stosownie do §. 664 Kod. Cwil. części II. pertraktowane, i podług przepisanych C. K. praw ukoniecznionem będzie.
Dan w Lublinie d. 30 Lipca 1803 roku.

Gołaszewski.

Purtscher.

Münch.

Z Rady C. K. Sądów Szlach Galicyi Zachodniej.

Klimaszewski.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej ozna miają tym Edyktem Panom Tomaszowi i Teodorowi Młyńskim tudzież Maryannie z Młyńskich Kamiński: że P. adwokat Ostawski zastępca do spraw masy krydalney Józefa hrabi Ossolińskiego u sądów tych — o złożenie od dnia 24 stycznia 1788 roku kalkulacyi z dóbr Trybuchy co do grosza i ziarna — żałobę na nich podał, i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te nie mając wiadomości gdzie PP. obżałowani zostali, lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znajdują się, onymże adwokata tutejszego P. Lewickiego z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowity, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowej na C. K. państwa dziedziczne przepisany, rozpocznie się i ukonczony będzie; oni przeto Ed. ktem niniejszym tym końcem upominają się: ażeby w czasie przyzwolonym to jest dnia 21 Grudnia r. b. o godzinie 9 zrana w C. K. sądach tutejszych sami stanęli, albo jeżeli takie mają prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestali, albo nakoniec innego sobie patrona obrali, tego sądom tutejszym wymienili, i podług przepisu tych środków prawa używali, które do swej obrony za najsukuteczniejsze osądzą; gd i inaczej wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samiby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisać winni byli.

Józef de Nikorowicz.

Józef de Cronenfels S. P. R. K.

Brzozad.

2 Rady C. K. Sądów Szlach Galicyi Zachodniej.

W Krakowie d. 20 Września 1803 roku.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej oznajmują tym Edyktem PP. Tomaszowi i Teodorowi Młyńskim tudzież Maryannie z Młyńskich Kamiński: że P. adwokat Ostawski zastępca do spraw masy krydalney Józefa hrabi Ossolińskiego u sądów tych — o złożenie kwitów i praw oryginalnych co do różnych summ przez niegdy Józefa hrabię Ossolińskiego zaciągniomych i do spłacenia przekazanych, albo też na rzecz masy wztocie po 18 zł. dukata rachując wyliczonych bydlź mających — żałobę na nich podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te, nie mając wiadomości, gdzie PP. obżałowani zostali lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znajdują się, onymże adwokata tutejszego P. Lewickiego z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowity, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowej na C. K. państwa dziedziczne przepisany rozpocznie się i ukonczony będzie; oni przeto Edyktem niniejszym tym końcem upominają się: ażeby w czasie przyzwolitym to jest dnia 21 Grudnia r. b. o godzinie 9 zrana w C. K. sądach tutejszych sami stanęli, albo jeżeli takie mają prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestali, albo nakoniec innego sobie patrona obrali, tego sądom tutejszym wymienili i podług przepisu tych środków prawa używali, które do swej obrony za najsukuteczniejsze osadzą; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samiby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisać winni byli.

Józef de Nikorowicz.

Józef de Cronenfels S. P. R. K.

Brzozad.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Galicyi Zachodniej.

W Krakowie d. 20. Września 1803.

Elsner.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej oznajmują tym Edyktem PP. Tomaszowi i Teodorowi, tudzież Maryannie z Młyńskich Kamiński: że P. adwokat Ostawski

Zastępca do spraw masy krydalney Józefa hrabi Ossolińskiego u sądow tych — o summe 164 zł. pol. z zastawney posleſsji dóbr Trybuchy corocznie, a to od roku 1782 na rzecz masy z przewidyw po 5 od sta pćać się mającą — żałobę na nich podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga prosił.

Gdy zaś sądy te, nie mając wiadomości gdzie PP. obżałowani zostają, lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znajdują się, onymże adwokata tuteyszego P. Lewickiego z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowej na C. K. państwa dziedziczne przepisanej rozpocznie się i ukończony będzie; oni przeto Edyktem niniejszym tym końcem upominają się: ażeby wczasie przyzwoitym to jest dnia 21 Grudnia r. b. o godzinie 9 zrana w C. K. sądu h tuteyszych sami stanęli, albo jeżeli jakie mają prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestali, albo nakoniec innego sobie patrona obrali, tego sądom tuteyszym wymienili, i podług przepisu tych środków prawa używali, które do swej obrony za najskuteczniejsze osadzają; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wynikać mogącą samiby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać winni byli.

Józef de Nikorowicz.

Józef de Cronenfels S. P. R. K.

Brzorađ.

Z Rady C. K. Sądow Szlach. Krakowskich Gall. Zachod.

Dan w Krakowie dnia. 20 Września 1803.

Wezwanie. C. K. Gubernium Galicyi zachodniej uwiadamia poddanego Wincentego Gumiennego z małżonką swoją Franciszką dwiema małoletniemi synami Antonim i Tomaszem, córką Salomeją i parobkiem Franciszkiem Czerminskim z wsi Dębie małe cyrkułu Siedleckiego zagranicę wyszłego, a dotąd niepowracającego, ani o przyczynie swego bawienia nie donoszącego, ażeby w przeciągu 4 miesięcy od ogłoszenia niniejszego wezwania powrócić, lub oczekiwał postąpienia z sobą iako z emigrantem podług przepisu prawa. W Krakowie dnia 7 Września 1803.

Haner.

Wezwanie C. K. Gubernium Galicyi Zachodniej, uwiadamia Jana Kieſiełnickiego bywszego właściciela wsi Rogolina w Radomskim Cyrkule, leżącej za granicę wyszłego, a dotąd nie powracającego, ani o przyczynie swego bawienia nie donoszącego, ażeby w przeciągu 4 miesięcy od ogłoszenia niniejszego wezwania powrócić, lub oczekiwał postąpienia z sobą iako z emigrantem podług przepisu prawa. W Krakowie d. 7go Sierpnia 1803.

Haner.

Wezwanie. C. K. Gubernium Galicyi Zachodniej, uwiadamia Józefa Grzelaka, Jana Pytla, i Babycha Pytla poddanych z państwa Polaki, w Siedleckim cyrkułe leżącego, za granicę wyszłych, a dotąd nie powracających, ani o przyczynie swego bawienia nie donoszących, ażeby w przeciągu 4 miesięcy od ogłoszenia niniejszego wezwania powrócić, lub oczekiwali postąpienia z sobą iako z emigrantami podług przepisu prawa. W Krakowie dnia 20go Sierpnia 1803.

Wezwanie. C. K. Gubernium Galicyi Zachodniej, uwiadamia Xiedza Wincentego Marczewskiego, będącego Kooperatora w Farze Strzegowskiej w Olkuskim dystrykcie, teraz zaś bez wszelkiego pozwolenia za granicę wyszłego, a dotąd nie powracającego, ani o przyczynie swego bawienia nie donoszącego, ażeby w przeciągu 4 miesięcy od ogłoszenia niniejszego wezwania powrócić, lub oczekiwał postąpienia z sobą iako z emigrantem podług przepisu prawa, W Krakowie dnia 27go Września 1803.

Haner.

Z strony C. K. Galicyi Zachodniej Sądow Szlacheckich Krakowskich, Panom Michałowi i Józefowi Szablowskiemu w Kroleſtwie nieznajdującym się, niniejszym publicznym Edyktem oznajmuje się: iż matka ich Salomea z Olechowskich Szablowska dnia 26 Kwietnia 1803 roku umarła, testament przez nią zrobiony dnia 1 Czerwca publikowany, i inwentarz majątku do summy 25669 zł. pol. po wytrąceniu długów oraxowanego, od Komornikow przystały został. Dla czego o tem śmierci przypadku nieprzytomnych w Kroleſtwie oznajmujemy.

onym zaleca się, ażeby do tutejszych C. K. Sądów iako instancyi masę podzielaiący, swois
względem dziedziczenia deklaracyą w terminie prawem przepisany podali.

Dań w Krakowie dnia 27. Sierpnia 1803 roku.

Józef de Nikorowicz.

W. Roskoschny.

Karol de Reinheim.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Krak. Galicyi Zachodniej.

J hrabia Lubna.

Magistrat C. K. Miasta Stołecz: Krakowa, do powszechney podaie wiadomości, iż Licytacya Publiczna względem wyrybywania i wywożenia, przez całą zimę zgromadzonych lodow, śniegow i tym podobnych nieczystości pod czas nastąpić mianego taiania tychże, na d. 9 Listopada b. r. o godzinie 3 po południu w Ratuszu Krakowskim na ulicy Brackiey; pod następującymi warunkami odprawiać się będzie, i tak:

1) To wyrybowanie i wywożenie śniegow, lodow i błot ma być tak w całym mieście Krakowie, iako też i na głównym trakcie, począwszy od bramy grodzkiey aż do Ratusza Kazimierskiego uskutecznione.

2) Cena Fiskalna przeięcia tych robot jest ryń. 877 kr. 56 iako kwota w przeszłym roku na podobne wyczyszczenie miasta z strony urzędu przedsiębranego wyłożona.

3) Kto z Licytantow za najmniejszą cenę tego wyczyszczenia podejmie się, ten obeymicielem wspomnionych robot zostanie.

4) Ponieważ zaś czasu nastąpić mianego taiania wprzody oznaczyć niemożna, przeto przesawia się, iż takowy czas wyczyszczania podług dania tutejszego obeymicielowi robot, oznaymiony będzie, ten zaś ma być obowiązany w przeciagu 12 godzin od obwieszczenia sobie takowego czasu, do wzmiankowanego czyszczenia przystąpić, daley

5) Czyszczenie to, nayprzod na Grodzkiey, potem Floryańskiej, Sławkowskiey, Szewskiey i teatralney ulicy, na reszcie w Ryńku, i tak daley w innych ulicach, iako i w główney na Kaźmierzu, ma być przedsiębrane, ostrzega się jednak w potrzebie odmienienie tu przepisanego porządku, a w takim razie, będzie przeymicielowi inny porządek mających być czyszczonych ulic przez tuteyszy Urząd budowniczy przepisany.

6) Przyrzeka się do tych robot przeymicielowi liczbe arestautow iaką tylko będzie można, za dzienną zapłatą 4 kr. dostawiać. Ze zaś to czyszczenie, w czasie wolnym od robot polnych rozpoczynać się zwykło, przeto obeymiciel tegoż robotnikow ile tylko potrzebować będzie łatwo dostac będzie mógł. A dla tego

7) Będzie obowiązany: Ulicę Grodzką w dniach 4, Floryańską, Sławkowską podobnież w dniach 4 i tak daley ciągle innych ulic w podobnym czasie przeciagu z wszelkich śniegow i otaisk wyczyścić, i też podług przepisu pod d. 2 Lutego r. b. wydanego na oznaczone miejsca z miasta wywieść.

8) Ze przeymiciel ztąd także wielką ulgę mieć będzie, ponieważ wszyscy właściciele domow, w mieście Krakowie, Stradomiu i Kaźmierzu znajdujących się, a tyłami opatrzonych obowiązani będą śnieg z swych dachow nie na publiczną ulice, ale na własny tył zrucac, a z tamtąd swym kosztem wywieść, iako też nayszczegolniej.

9) Nikt z właścicielow śniegow, lodow lub śmieci na ulice wyrzucać nie może, lecz na miejsca przepisem powtornie pod d. 2 Lutego oznaczone za miasto wywozić ma. Nad to:

10) Wszyscy właściciele domow stosownie do przerzeczonego przepisu, obowiązani są lod na ulicy aż do rysztoka, lub tak daleko iak im od urzędu oznaczone będzie na kupy znieść kazac.

11) Zapobiegając zaś wcześnemu tlomaczeniu pewnie tych warunkow ustanawia się, że obeymiciel od czasu taiania zapasć mającego, czyli dnia oznaczoney potrzeby czyszczenia, poczynając przez cały czas tokowego taiania, tak całe miasto Krakow, iako i główną ulicę, aż do Kaźmierskiego Ratusza od śniegow, lodow, i otaiow w czystości trzymać obowiązany jest. I to szczególnie od woli tutejszey zależec będzie, temuż podług okoliczności zawieszania takowego czyszczenia na iaki czas odłożyć.

12) Wrazie gdyby obeymiciel tych robot dokładnie obowiązkow swoich niedopełniał, na ten czas wiadome czyszczenie z strony urzędu przedsięwzięte będzie, a tenże w ynadgrzanie wyłożonych na to kosztow drogą polityczną exekwowany zostanie.

13) Kwota za ręką się obeymiciel czyszczenia miasta podęymie. będzie temż po wyczyszczeniu Grodzkiej, Floryańskiej, Sławkowskiej, Szewskiej i Teatralnej ulicow w połowie, a po ukończonym zupełnie i zgoła za przestaiym wyczyszczeniem w drugiej połowie z Kasy Mieyskiej Krakowskiej zapłacona.

14) Ninieysze warunki iaż po ukończoney teyże Licytacyi obeymicieli, przeciwnie zaś Magistrat wczaię ratyfikacyi teyże, przez Wysokie Rządy krajowe obowięzywać zaczyna.

Nakoniec:
15) W przypadku gdyby obeymiciel po ukończonym akcie Licytacyi od teyże odstąpił, na ten czas ziego niebezpieczeństwem na jego koszt nowa licytacya naznaczona i wy-
pisana będzie.

*Drdacki.
Gollmayer.*

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa
Dnia 13 Września 1803. roku.

Plinta.

Przez C. K. Sąd Szlachecki Lubelski Galicyi Zachodniej, mocą ninieyszego Edyktu wszystkim tym, do których należy, albo którzy o poprzednio ogłoszonym lecz w gazetach nieumieszczonym pod dniem 24 Marca r. 1803 do Nr. 433 wydanym Edykcie prawno niezaflegli wiadomości, obwieszcza się: Od Sądu pozwolono jest, aby do ogólnie wszystkich w Galicyi Zachodniej leżących tak ruchomych, iako i nie ruchomych dobr po s. p. niegdy Xdzu Biskupie Adamie Naruszewiczu pozostałych, zbieg wierzycielow był oswarty. — Ninieyszymi przeto wszyscy, którzyby iakiekolwiek naprzeciw zadłużonego prawo mieć rozumieli, ninieyszym ogłoszeniem przywołują się, ażeby aż do 1 Grudnia 1803 r. pretensye swoje przez wydanie zwykłego pozwu na przeciw postanowionego w osobie P. Adwokata Izdebskiego kuratora masy konkursowej, do tuteyszych C. K. Szlacheckich Sądow podawali, i w tym nie tylko rzetelność swey pretensyi, ale też i prawo, mocą którego wtey lub owey klasie umieszczonemi bydz majątki okazali, ile że po upłynieniu przepisanego czasu nikt więcej słuchany nie będzie, i ci, którzy do tego czasu z pretensyami swemi nienadgłoszą się od wszystkich rzeczonych dłużnika w Galicyi Zachodniej znajdujących się dobr, bez żadnego wyłączenia oddalenia zostaną, chociażby im lub prawo do wspólnego porachunku służyło, lub rzeczy iż-
k y prawem z masy domagać się mogli, lub gdyby ich pretensya na rzeczy iakiey nieruchomości do dłużnika należącej, zabezpieczona była tak dalece, iż takowi wierzyciele, gdyby masy winni byli, mimo tego, iż im prawo do nadgodzenia sobie własności lub zapisu służyć mogło, dług za łacić powinni będą. — Na ostatek wszystkim zadłużonego wierzycielom ninieyszym ogłoszeniem czyni się wiadomo, iż do obierania kuratora masy i deputacyi wierzycielow dzień 7 Grudnia 1803 jest postanowiony, należy przeto wszystkim wierzycielom na tymże dniu o godzinie 9 r. na u tuteyszych Sądow Szlacheckich stawic się i podług przepisow w §. 86 K. dexu sądowniczego umieszczonych postępować. Dan w Lublinie d. 29 Sierpnia.

Kaetan Michalowski.

Purtscher.

Münch.

Z Rady C. K. Sądow Szlach. Lubelskich Galicyi Zachod.

Klimaszewski.

Per Cæs. Reg. Forum Nobilium Cracoviense Gallicie Occidentalis, Consanguinei om. Rndi Sebastiani Pisulewski Cancellarii Colesjatz Sandomiriensis presentibus additum, ut sequo ad finem Aprilis anni 1805 hic C. R. Fori insinuat, ac se olim Rndi Pisulewski consanguineos esse legitimum, quousque tertia pars substantiæ per defunctum augmentum suis consanguineis addictæ effluxo hoc termino inter insinuat, ac legitimos se se consanguineos dividetur iisque extradetur.

Cracoviæ die 10 Aprilis 1802.

Jozef de Nikorowicz.

W. Roschchy.

Brzozda.

Ex Cons. C. R. Fori Nobilium Crac. Gallicie Occident.

Elauer.

Rozporządzenie. C. K. Gubernium Galicyi Zachodniej.

Wolno powszechnie wyprowadzać skóry całkiem wyprawione każdego gatunku.

Nayaśniejszy Cesarz Jmć, Pan nasz Miłościwy, dekretem nadwornym pod 26tym Lipca t. r. iako nayłaskawiey ustanowić raczył, ażeby począwszy od dnia publikacyi powszechney za opłatą cła taryffowego wolno było znowu powszechnie i każdemu wyprowadzać skóry całkiem wyprawione każdego gatunku, a zatem funtowe i podeszwowe, od roku 1794 wyprowadzać zakazane.

Ta ustawa podaje się zatym do powszechney wiadomości.

Dan w Krakowie dnia 2go Sierpnia 1803.

Pod niebytność JW. C. K. krajowego Gubernatora.

Antonii Baum de Appelschöfen. C. K. nadworny konsyliarz i prezydujący.

Chrystyan graf de Wurmser.

C. K. Sądy Szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniej, na proźbę P. adwokata Męci szewskiego Maśly po niegdy Jozefie Sadowskim, pozostatey w kwocie 900 ryń. w tutayszym depozycie Sądowym leżący kuratora, wzywaia tym Edyktem tak Pana Michała i Petronele Waluszczykow małżonkow, iako też i wszystkich tych, którzy prawo iakie dziedzictwa do maśly wspomnioney mieć rozumieią, i oraz zalecaia im: ażeby w przeciągu trzech lat od dnia publikaty ninieyszego Edyktu rachować się mających względem obciążenia dziedzictwa rzeczonego porządnie deklarowali się, i prawa swoje do tegoż dziedzictwa tym pewniey tutaj udowodnili; gdyż inaczey po upłynieniu tego trzyletniego terminu, pertraktacya z tym, który się zgłosi, ukończona będzie. W Krakowie d. 5. Lipca 1803.

Pod niebytność JW. Prezesa.

J. F. Kraufs.

Jozef de Cronenfels S. P. R. Kawaler.

Brzozad.

Z Rady C. K. Sądow Szlachecc. Krakowskich Galicyi Zachod. Sternec.

Magistrat C. K. Stołecznego Miasta Krakowa, ninieyszymi podaje do wiadomości, iż na proźbę P. adwokata Bieńkiewicza, iako kuratora maśly krydalney Jankla Gompłowicza, i Peysaka Jakubowicza de præs. Julii 29. a. c. tu wniesioną, Rudera czyli Pułski wraz z gruntem Lewka Świcarza Żyda w mieście żydowskim pod Nr. 94 stojące ryń. 136 kr. 15 sądownie oszacowane, na zaspokoienie summy 110 z. p. gro. 27 przez publiczną licytacyą tu w sądzie na dniu 17 Listopada r. b. iako w drugim terminie, za gotowe pieniądze sprzedane będą. Zaczym ktoby miał ochotę onych nabycia, ma się na wyżej oznaczonym terminie i miejscu znajdować: wierzyciele zaś prawo zastawu nań mający napominają się, ażeby nie oczekuiąc osobnych w tych mierze powołań, praw swoich pod czas licytacyi pilnowali inaczey na tych, którzyby się z pretensyami swoimi wczasie licytacyi nie zgłosili, żaden więczey względ, co do podziału szacunkowey summy miały nie będzie.

Dróacki.

Golmayer.

Hirschberg.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.

Dnia 16. Września 1803.

Kozłowski.

Magistrat Miasta Stołecznego Krakowa ninieyszym obwieszczeniem wiadomo czyni, iż pierwsze piętro domu żyda Lewka w mieście Kazimierzu pod Nr. 84 stojący zł. ryń. 162 kr. 30 oszacowany dla nieuskrutechnioney onegoż na pierwszym licytacyi terminie sprzedarzy przez niebytność chęć kupienia mających na drugim to jest dnia 3 Listopada r. b. o godzinie 3 po południu tu w sądzie sprzedawany będzie.

Ktoby sobie go zatym życzył nabyć ma się w miejscu i czasie oznaczonym znajdować. Wierzyciele zaś prawo zastawu nań mający, napominają się, ażeby nieoczekuiąc osobnych w tym mierze powołań praw swoich pilnowali inaczey na tego ktoby się podczas licytacyi z swoimi pretensyami nie zgłosił ani przeciwko kupcowi tego domu, ani do samego domu prawo

mieć będą, lecz swojego zadolne uczytania z szacunku przedarzy, lub innego dłużnika majątku poszukiwać będą musieli.

Drdacki.

Gollmayer.

Krzyżanowski.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krak.

Dnia 1. Września 1803.

Plinta.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniej uwiadomiał niniejszym Edyktem Ur. Michała Xcia Radziwiła, iż adwokat Dederko, jako kurator do Spraw małoletniego Dominika Xcia Radziwiła względem przywrocenia do pierwszego stanu Sprawy o sumę 18,000 zł. pol. c. s. c. celem nadgrody pretendowanej, przez Dekret Sądu Ziemskiego Warszawskiego zadecydowanej do Sądów tutejszych zażądał, i pomocy Sądowej dopraszał się.

Gdy zaś te Sądy dla jego zamieszkania zagranicą temu tutejszego adwokata Stefana Chylińskiego za obrońcę, z jego szkodą i nieobezpieczeniem ustanowiły, z którym też Sprawa rozpoczęta podług przepisane go dla Galicyi Zachodniej Sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie: napomina się onegoż niniejszym Edyktem aby w przeciągu 90 dni do odpowiedzi się stawił, i ustanowianemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddał, lub innego sobie patrona obrał, i tego Sądowi wymienił, i oraz tych podług prawa użył kroków, które się do obrony swej Sprawy pożytecznymi bydy zdają, gdyby bowiem tego nieuczynił, i swą zaniedbał Sprawę, samby sobie szkodę może iak, sąd wynikającą przypisać winien być.

Dan w Lublinie dnia 3. Sierpnia 1803 roku,

Rajetan Michałowski V. P.

Purtscher.

Münch.

Z Rady C. K. Sądów Szlach: Lubel: Galicyi Zachodniej
Klimaszewski.

C. K. Sądy Szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniej ornamują tym Edyktem PP. Janowi i Florynowi Tartom, iako też Agnieszce z Tartow Osklerozyny, Balbinie z Tartow Sierakowskiej Maryannie Tartowniej: że Pan Karimierz Zasto u Sądów tych — o przecięcie sprawy przez C. K. Urząd Fiskalny imieniem OO. Bernardynów Tarnowskich względem zapłocenia Summy 2000 zł. pol. kapitałnej z prowizją rozpoczętej — zażądał, i o pomoc Sądu ił sprawiedliwość wymaga prosił.

Gdy zaś Sądy te nie mając wiadomości gdzie oni zostają lub czy wcale w C. K. Państwach dziedzicznych znajdują się, onymże przypozuany adwokata tutejszego P. Zarzeckiego, z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowili, z którym proces ten stosownie do ustawy Sądowej na C. K. Państwa dziedziczne przepisanej rozpocznie się i ukończony będzie; Oni przeto Edyktem niniejszym tym końcem upominają się, aby dnia 6 Grudnia r. b. o godzinie 9 zrana sami staneli, albo jeżeli iakie mają Prawa swego dewocy, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestali, albo nakoniec innego sobie Patrona obrali tego Sądom Tutejszym wymienili, i pług przepisu tych środków Prawa używali, które do swej obrony za nayskuteczniejsze osadzą; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniebawia wyniknącą mogąca samiby, sobie, podług opiewu Ces: Krol: Praw, przypisać winni byli.

Jożef de Nikornowicz.

Jożef de Cronenfels S. P. R. K.

J. Gellinek.

Z Rady Ces. Krol, sądów szlacheckich Krakowskich Galicyi zachodniej

W Krakowie dnia 3. Września 1803.

Elmer.